Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 588. Lwów, środa 20. marca 1912. Rok II.

Sprawy wewnętrzne.

Izba posłów.

(56 posiedzenie XXII. sesyi z dnia 19. marca).

Wiedeń. (TBK). Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu Zaleski wniósł projekt ustawy w sprawie loteryi klasowej i

zniesienia loteryi liczbowej.

Przedkładając projekt ustawy o zniesieniu loteryi liczbowej i zaprowadzeniu loteryi klasowej, minister Zaleski oświadczył, że z upoważnienia cesarza ustawę tę dziś Izbie przedkłada. (Żywe oklaski). Przypomina historyę loteryi liczbowej, która sięga połowy 18. stulecia. Już z końcem wieku 18. koła decydujące uznały, że loterya ta nie wpływa korzystnie na rozwój siły gospodarczej ludności. W połowie wieku 19-ego widzimy pierwsze próby zniesienia loteryi liczbowej. Także Izba posłów konsekwentnie przez dziesiątki lat wyrażała to życzenie. Rząd nie mógł jednak zrzec się tego dochodu ze względu na ogólny stan finansów państwa. Jednakowoż w rezolucyi z dnia 26. czerwca 1908 r. Izba posłów wskazała rządowi właściwą drogę. Rezolucya ta opiewa: „Wzywa się rząd, aby od r. 1909 począwszy, corocznie znosił dziesiątą część istniejących obecnie kolektur, tak, aby po upływie 10 lat loterya liczbowa zniknęła. Równocześnie poleca się rządowi, aby w odpowiedniej chwili postarał się o urządzenie loteryi klasowej". Na tę drogę rząd obecnie chce wstąpić. Rezolucya podkreśla dwa momenty: potrzebę zastąpienia loteryi liczbowej innem źródłem dochodów, oraz potrzebę stopniowego tylko zniesienia loteryi liczbowej, która cieszy się niestety już 160-letniem istnieniem i nie może być usunięta w jednym dniu.

To też jest celem obecnego przedłożenia. Loterya liczbowa ma być w miarę postanowień tej ustawy zniesiona, a równocześnie rząd ma otrzymać upoważnienie do zaprowadzenia loteryi klasowej, z chwilą zaś, gdy dochód tej ostatniej będzie mógł zastąpić dochody z loteryi liczbowej, loterya liczbowa będzie na mocy ustawy zakazana.

Minister ogranicza się do tych słów, zastrzegając sobie w czasie obrad w Izbie nad tą sprawą udzielenie bliższych szczegółów. Ale już dziś, przy tym pierwszym kroku, zmierzającym do usunięcia instytucyi, która ze stanowiska kultury i etyki jest tak szkodliwa, minister prosi, aby Izba zwróciła na tę sprawę baczną uwagę.

Izba przystąpiła do

dalszej rozprawy wojskowej.

Zabrał głos p. Biankini.

Po p. Biankinim przemawiali pp. Pogacnik (słow. lud.) i Klofacz (czesk. nar. soc.). P. Klofacz omawiał sprawę języka armii, podnosząc, że niema wcale niemieckiego języka armii, gdyż każdy język pułkowy jest językiem armii. Przemawiali jeszcze pp. Guggenberg (chrz. sp.) i Huber (chrz. sp.), poczem obrady przerwano.

Dyskusya nad nagłym wnioskiem Körnera kontynuowana będzie na dzisiejszem posiedzeniu.

Zapytania do prezydenta.

P. Breiter w zapytaniu do prezydenta wskazuje, że w pierwszej połowie września odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy kongres eucharystyczny. Do współudziału w nim wciągnięto dwór cesarski, a kardynał Nagl skłonił cesarza do objęcia protektoratu i do odstąpienia podwórza zamkowego na cele demonstracyjne (!). Dla parlamentu ludowego nie może być rzeczą obojętną to wciąganie cesarza i dworu w jednostronne dążności polityczne (!) i dlatego mowca zapytuje prezydenta, czy nie byłby skłonny zwrócić na to uwagę ministrów, jako doradców korony.

Wicepr. Romańczuk oświadcza, że przedstawione zapytanie nie należy do zakresu działania prezydenta Izby, nie może więc w tej sprawie dać jakiejkolwiek obietnicy.

P. Kolessa w zapytaniu do prezydenta zwraca uwagę, że w sesyi bieżącej postawiono cały szereg wniosków z inicyatywy w sprawie uregulowania płac nauczycieli. Komisya szkolna uchwaliła użyć wszelkich środków, by wnioski dotyczące regulacyi płac możliwie szybko stanęły na porządku obrad Izby. Mowca zapytuje więc prezydenta, czy gotów jest przy ustaleniu porządku obrad Izby poświęcić przychylną uwagę kwestyi płac nauczycielskich i uczynić wszystko konieczne, aby wszystkie odnośne wnioski możliwie szybko, o ile możności jeszcze przed świętami, stanęły na porządku dziennym Izby i poddane zostały I. względnie II. czytaniu.

Wicepr. Romańczuk odpowiada, że przy ustalaniu porządku dziennego obrad na czas najbliższy życzenie posła poddane będzie przychylnej rozwadze.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Wnioski i interpelacye.

Wśród wniosków znajduje się wniosek p. Galla i tow. w sprawie uregulowania w drodze ustawodawczej stosunków służbowych i poborów egzekutorów podatkowych i ich pomocników.

Wśród interpelacyi jest interpelacya p. Hudeca w sprawie śmierci ułana Karola Wierzbińskiego z 4 p. u. podczas marszu z Żółkwi do Wiener-Neustadt, p. Wassilki w sprawie uwzględnienia języka ruskiego w publikacyach centr. komisyi statytystycznej, p. Galla do ministra obr. kr. w sprawie przeniesienia prochowni w Tarnopolu poza rejon budowlany.

Wiedeń. (Tel. wł.). P. Lasocki wniósł na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów interpelacyę w sprawie katastrofy pod Trzebinią. W interpelacyi tej żąda p. Lasocki szybkiego odszkodowania, bez poprzednich przewlekłych formalności, dla ofiar tej katastrofy, zapobieżenia przepełnieniu pociągów, wiozących emigrantów, oraz rozszerzenia dworca kolejowego w Trzebinii.

Interpelacya w sprawie Krynicy.

Wiedeń. (Tel. wł.) P. German i tow wnieśli wczoraj do ministra rolnictwa następującą interpelacyę w sprawie inwestycyi w Krynicy:

„Zdrojowisko Krynica w Galicyi ma wszystkie warunki, aby się stało jednem z pierwszych miejsc leczniczych w Europie, gdyby inwestycye konieczne, oddawna przyrzeczone, a w małej części rozpoczęte, nareszcie w istocie zostały przeprowadzone i gdyby ich nie przeciągano w nieskończoność. Rząd, który jest właścicielem tego zdrojowiska, rozpatrzył się wprawdzie w potrzebach miejscowych i zasadniczo przyrzekł wypełnianie żądań i życzeń chorych, sfer lekarskich i ogólnego głosu kraju, a jednak rok po roku upływa — i nic się nie dzieje, a najzwyklejsze potrzeby nie są zaspokojone. Tymczasem z roku na rok wzrasta liczba potrzebujących kuracyi, coraz bardziej wzrastają trudności w otrzymywaniu kąpiel, — brak zaś kabin kąpielowych i wody do kąpieli urąga wprost wszelkim opisom. Urządzenie zakładu wodoleczniczego nie odpowiada najskromniejszym wymogom, a brak zdrowej wody do picia paraliżuje rezultaty kuracyi. Mimo tego rząd trwa w swej bezczynności, przez co z jednej strony wyrządza niezmierną szkodę całej publiczności, a z drugiej strony naraża skarb państwa na szkodę.

Wobec tego zapytujemy: 1. Czy Panu ministrowi znane są te stosunki? 2. Czy Pan minister zechce przynaglić referentów, aby sprawę wymienionego zdrojowiska szybko załatwili? 3. Czy Pan minister jest skłonny polecić, aby roboty, niezbędnie potrzebne do najbliższego sezonu, jak najrychlej zostały wykonane?

Interpelacyę tę podpisali prócz posłów, należących do grupy polskiej demokracyi, między innymi pp.: Goetz, Rosner, Serwatowski, Lasocki, Starowieyski, Czajkowski i inni.

Komisya urzędnicza.

Wiedeń. (TBK). Komisya dla spraw urzędniczych rozpoczęła wczoraj obrady nad sprawozdaniami referentów w sprawie rokowań prowadzonych z rządem odnośnie do pragmatyki służbowej. Prezydent min. hr. Stürgkh stwierdził, że choć dziś jeszcze istnieją różnice co do szeregu ważnych punktów, to przecie nastąpiło zbliżenie w wielu postanowieniach i materyalnych i pragmatyczno-służbowych. Zwłaszcza pod względem materyalnym rząd dał dowód daleko idących ustępstw. Koncesye te przenoszą sumę 3 milionów w porównaniu z sumą pierwotnie proponowaną.

Rząd zgodził się na te poprawki tylko w tem założeniu, że komisya w swych wnioskach nie posunie się dalej co do ustępstw materyalnych, ponieważ w przeciwnym razie przyjście do skutku

całego dzieła ustawodawczego byłoby ze względów finansowych zakwestyonowane.

Prezydent ministrów ponownie zaznacza stanowisko rządu i podkreśla, że projekt musi wyjść z obrad komisyi w tej formie, by mógł znaleźć aprobatę wszystkich czynników ustawodawczych. Z drugiej strony zaś muszą być otwarte nowe źródła dochodów dla pokrycia zapotrzebowania, wypływającego z tej ustawy. Minister wyraża imieniem rządu nadzieję, że sprawa tak doniosła i tak bardzo rządowi na sercu leżąca znajdzie rozwiązanie w drodze porozumienia Izby z rządem.

P. Zenker stawia wniosek, by nad sprawozdaniem referentów przejść do porządku obrad i wytrwać przy uchwałach komisyi, a sprawozdanie jej przedłożyć Izbie.

W ciągu dyskusyi p. Matakiewicz zapytuje rząd czy:

1) poczynione w ciągu rokowań z rządem ustępstwa natury formalnej i materyalnej uczynione zostały bez zastrzeżeń, czy też pod warunkiem, że inne postanowienia przyjęte będą w brzmieniu proponowanem przez rząd,

2) czy oświadczenia prezydenta ministrów uważać należy za ostatnie słowo rządu,

3) z jakich źródeł pokryte będzie większe zapotrzebowanie, spowodowane pragmatyką służbową?

Prezydent ministrów hr. Stürgh, zabrawszy raz jeszcze głos w dyskusyi, oświadczył na zapytania p. Matakiewicza, że naturalnie koncesye uczynione przez rząd, uczynione zostały w założeniu, że ustawa wogóle przyjdzie do skutku. Mowca zwrócił był już uwagę na niebezpieczeństwa grożące ustawie, jakieby wypłynęły z doprowadzenia do sprzecznych stanowisk rządu i komisyi. Poza granicę ustępstw finansowych, zaproponowanych w drodze kompromisowej, rząd absolutnie usunąć się nie może ze względu na finanse państwowe. Ostatnie zapytanie p. Matakiewicza nie stoi w żadnej łączności z przedmiotem, który zajmuje obecnie komisyę. Oznaczenie jakichkolwiek źródeł dochodów, z którychby te specyalne wydatki miały być pokryte, nie odpowiada całej teoryi budżetowej. Zapotrzebowanie, wynikające z ustawy, wejdzie w dział wydatków państwa, dochody więc muszą być wzmocnione, tembardziej, że idzie tu o wydatek stały w ordinarium, który musi być pokryty ze zwyczajnych dochodów. Prezydent ministrów nie myśli dawać komisyi rad, jeśli jednak komisya uprzytomni sobie wyczekiwanie kół urzędniczych na wynik obrad, to z pewnością nie przyjdzie jej trudno wybrać między wnioskiem p. Zenkera a wnioskiem, proponującym przejście do dyskusyi szczegółowej.

Obrady dziś będą dalej prowadzone.

Z walki o porządek dzienny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes Leo kontynuował wczoraj konferencye z zastępcami stronnictw parlamentarnych. Konferencye te będą dziś ukończone tak, że p. Leo będzie mógł zawiadomić komisyę parlamentarną Koła polskiego na jej popołudniowem posiedzeniu o rezultacie tych rokowań.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godz. 3 po poł. odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, na którem prezes Leo złoży sprawozdanie z przebiegu rokowań swych z rządem i z stronnictwami. O godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, na którem prezes Leo złoży również sprawozdanie z tych rokowań, a następnie będzie omawianą obszernie sprawa kanalowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej demokracyi polskiej. Na posiedzeniu tem omawiano szereg spraw gospodarczych i rozdzielono poszczególne referaty pomiędzy posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w południe obradowała grupa konserwatywnych posłów Koła polskiego. Omawiano sytuacyę parlamentarną.

Deputacya kobiet w parlamencie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya kobiecych związków równouprawnienia. W deputacyi tej, którą prowadziła profesorowa Minorowa, wzięły udział z Polek: p. Bujwidowa, imieniem krakowskiego „Związku równouprawnienia kobiet“, p. Dulębianka, imieniem „Komitetu obywatelskiego“ (sekcya równouprawnienia kobiet), p. Gerzabkowa, imieniem lwowskiego „Związku równouprawnienia kobiet“, wreszcie p. Malinowska, imieniem wiedeńskich stowarzyszeń kobiecych. Z polskich posłów zajęli się deputacyą pp. German, Lisiewicz i Matakiewicz, którzy udali się z deputacyą do prezydenta ministrów Stürgkha, któremu członkinie deputacyi przedstawiły swoje żądania. Premier oświadczył w odpowiedzi, iż wprawdzie rząd uznaje wiele słusznych momentów, przemawiających za równouprawnieniem kobiet, jednakże wiele także argumentów przemawia przeciwko temu. Pod koniec hr. Stürgkh zapewnił deputacyę z wielką galanteryą o swej życzliwości, twierdząc, że on sam tu nic rozstrzyga, nie może zatem przesądzać sprawy.

Ankieta emigracyjna.

Wiedeń. (TBK). Na wczorajszem posiedzeniu ankiety emigracyjnej zjawili się wczoraj i zabierali głos jako znawcy dr. Leopold Caro z Krakowa i prof. uniw. dr. Józef Siemiradzki ze Lwowa. Dr. Caro na podstawie pisemnego elaboratu dawał odpowiedź na poszczególne punkty kwestyonaryusza, wskazując na ustawodawstwa zagraniczne i na własne publikacye w kwestyi emigracyi. Prof. Siemiradzki podawał szczegóły, odnoszące się do emigracyi do krajów południowej Ameryki.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK). Posiadający tytuł zwyczajnego profesora, nadzw. prof. uniw. dr. Stanisław Windakiewicz, został mianowany zwycz. profesorem historyi literatury polskiej na uniwersytecie Jagiellońskim.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Akcya floty włoskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.). W tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą na podstawie wiadomości o koncentrowaniu silnej eskadry włoskiej w okolicach Archipelagu, iż Włochy podejmą lada dzień akcyę flotową przeciwko wybrzeżom tureckim.

Wydalanie Włochów.

Konstantynopol. (TBK). Dotychczas wydalono 387 Włochów z Bejrutu.

Dementi wojowniczej plotki.

Petersburg. (TBK.) Tutejsza ambasada turecka zaprzecza wiadomości o wyruszeniu korpusu anatolskiego do granicy rosyjskiej.

Zagadkowa afera.

Konstantynopol. (TBK). Wczoraj rano dwie osoby, w tem b. porucznik Ismail, usiłowały podłożyć ogień w gmachu ministerstwa sprawiedliwości przed otwarciem biur. Ismaila aresztowano. Usiłował on dwa razy uciec, wreszcie rzucił się do morza, ale go wyłowiono. — Wspólnik jego zbiegł.

Przed okupacyą Marokka.

Paryż. (TBK). Izba 425 głosami przeciw 78 uchwaliła kredyt 60-milionowy na operacye wojskowe w Marokko.

Kryzis w górnictwie węglowem.

Londyn. (TBK). Projekt ustawy w sprawie płac minimalnych przedłożono partyi robotniczej, która go przyjęła.

Dortmund. (TBK). Według obliczeń urzędowych na 309.668 górników przybyło do pracy 171.974, strajkuje więc 137.694.

Zabrze. (TBK). Ruch wśród robotników w szybie „Herman“ przeniósł się na szyb „Poręba“.

Bill o płacy minimalnej przyjęty!

Londyn. (TBK). W Izbie gmin rząd wniósł wczoraj przedłożenie o płacy minimalnej w górnictwie. Premier Asquith uzasadniał je panującymi obecnie stosunkami.

Bill w pierwszem czytaniu jednomyśnie przyjęto.

Częściowe zakończenie strajku.

Bochum. (TBK.) Konferencya rewirowa przyjęła wczoraj rezolucyę, która powiada, że prowadzenie dalszej walki z sukcesem nie jest możliwe, konferencya postanawia więc zakończyć strajk i wzywa wszystkich towarzyszy, by się poddali tej uchwale. Konferencya oświadcza, że tylko ostre zarządzenia przeciwko prawom obywateli państwa i systematyczne wprowadzanie w błąd i podjudzanie opinii publicznej przez prasę nieprzyjazną robotnikom, sprawiły, że wyniki walki wymykają się z rąk walczących. Rezolucya wzywa wszystkich robotników, by przez wzmocnienie organizacyi biorących udział w walce, przyczynili się do tego, by górnicy mogli znów stanąć na placu walki.

Rezolucyę przyjęto 349 gł. przeciw 215.

Sejm pruski o strajkach węglowych.

Berlin. (TBK). W Izbie posłów Sejmu pruskiego rozprawiano wczoraj o interpelacyach stronnictw mieszczańskich w sprawie strajku górników w Zagłębiu ruhrskiem.

Poseł Trąmpczyński wywodził: „Polska organizacya robotników górniczych przekonała się, że tylko za pomocą solidarnego postępowania wszystkich robotników można wogóle coś uzyskać w sprawie płac i w innych kwestyach. Chrześcijańskie stowarzyszenia górnicze były innego zdania i popełniły tem wielki błąd taktyczny. Przedstawia się wprawdzie obecnie sytuacyę tak, jakby strajk już minął bezowocnie. Sądzę jednak, że jeśli opinia publiczna stanie po stronie górników, poprzez ich składkami, muszą robotnicy górniczy pierwej czy później odnieść zwycięstwo. Apeluję do chrześcijańskich związków górniczych, aby wywarły nacisk na właścicieli kopalń.

Mowca zajmował się wreszcie stanowiskiem rządu wobec strajkujących; mowę swą zakończył słowami:

Zgadzamy się na ochronę chętnych do pracy, lecz rząd w swych zarządzeniach posunął się bez wątpienia za daleko. (Oklaski z ław polskich posłów.“

Podróże cesarza Wilhelma.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa donosi z poinformowanego źródła, że pogłoski, jakoby cesarz Wilhelm zaniechał podróży do Korfu — są fałszywe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Berliński „Loc. Anzeig.“ donosi, że cesarz Wilhelm prawdopodobnie już w sobotę będzie w Wiedniu. Wiadomość tę potwierdzają także depesze „Banku dla handlu i przemysłu“ w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Odroczenie podróży cesarza Wilhelma zostało spowodowane strajkami górników węglowych, oraz tą okolicznością, iż chciał on zaczekać aż do definitywnego załatwienia przydłożeń wojskowych przez Radę związkową.

„Loc. Anzg.“ donosi z kół dobrze poinformowanych, że wszelkie niepokojące pogłoski o powodach odroczenia podróży cesarza Wilhelma, między innemi także pogłoska o ustąpieniu Kiderlen-Waechtera, są zupełnie bezpodstawne. Mimo tego jednak w Paryżu ustąpienie Kiderlen-Waechtera uznano już za fakt dokonany i dzienniki poświęciły mu już mniej lub więcej ciepłe wspomnienie.

Lord Churchill o programie flotowym Anglii.

Londyn. (TBK.) W mowie swej, wygłoszonej w Izbie gmin, lord admiralicyi Churchill o-

świadczył, że Anglia nigdy nie może na to pozwolić, aby flota któregokolwiek mocarstwa mogła w jakiejś chwili zaatakować Anglię z widokami powodzenia. Jeżeli to nazywa się „arogancyą wyspiarzy“, to jednak jestto pierwszym warunkiem bytu Anglii.

Mowca rozwinął szczegółowo program flotowy Anglii i dowodził, że rząd angielski stara się być nadzwyczaj umiarkowany, a co do powiększenia liczby marynarzy, przedłożenie angielskie jest nawet skromniejsze, niż projekt niemiecki, który zawiera pomnożenie o 3500 ludzi, gdy przecięte pomnożenie marynarzy angielskich wynosi tylko 2000.

Z dni anarchii w Chinach.

Honkong. (B. Reutera). Rząd prowizoryczny w Kantonie postanowił wyprzeć zbuntowane wojska z rządowego fortu Danez. — Kanonierki chińskie ostrzeliwują fort, który odpowiada na ogień.

O równouprawnienie Chinek.

Londyn. (TBK). Do „Times“ donoszą z Nankinu: Zgromadzenie narodowe przyjęło rezolucyę, w której w zasadzie oświadcza się za przyznaniem kobietom prawa głosowania w Chinach, ale wykonanie tego zamiaru odracza na czas nieograniczony.

Z kraju.

„Prywatna“ kasa kolejowa w Krakowie.

Kraków. (TBK.) Do późna prowadzono dochodzenia w sprawie oszustw z biletami kolejowymi na liniach kolei północnej Wiedeń—Kraków, Kraków—Oświęcim i innych bocznych. Śledztwo prowadził przybyły z Wiednia naczelnik biura bezpieczeństwa w wiedeńskiej dyrekcyi policyi Stukart, wraz z organami policyi krakowskiej, oraz z ramienia ministerstwa kolei insp. Rinaldini. Dochodzenia stwierdziły, że prywatni pośrednicy przy udziale wciągniętych do spółki konduktorów i portyerów kolejowych uprawiali sprzedaż już raz sprzedanych biletów, których w wagonach nie przebijano. Również w porozumieniu przepuszczano osoby, jadące bez biletów, które wypowiadały nazwisko „Rosenbaum“. Rosenbaum bowiem z Chrzanowa był naczelnikiem całej spółki, prowadzącej te manipulacye. Aresztowano portyerów kolei północnej w Krakowie: Jana Janiurka i Jana Gajdzicę, portyera w Wieliczce Kosteckiego, portyera w Trzebini Jaśkę, Łukowicza i Sanderę, dalej konduktorów z Wieliczki Pilcha, Maćkiewicza, Szpila i Dyndę, wreszcie pośredników Bienenfelda z Krakowa i Efroima Rosenbauma z Chrzanowa. Rewizya w ich mieszkaniach dała bardzo obfity materyał. Większa część aresztowanych przyznała się już do karygodnych manipulacyi.

Zamach samobójczy współwinnego.

Kraków. (Tel. pryw.). Konduktor z Wieliczki Stanisław Szpil, uwięziony pod zarzutem wspólnictwa w oszustwach biletami kolejowymi, rzucił się z ganku I. p. budynku policyjnego „pod Telegrafem“ w chwili, gdy go prowadzono do komisarza. Szpil odniósł ciężkie uszkodzenia na głowie i doznał wstrząsu mózgu. Odwieziono go do szpitala.

Ucieczka skompromitowanych.

Kraków. (Tel. pryw.). Kilku żydów w Chrzanowie, wmieszanych w sprawę oszustwa biletami kolejowymi, uciekło za granicę. Do sądu odstawiono 4 bileterów i konduktorów, prócz tego dwu pośredników z Chrzanowa.

Rozwiązanie Tow. św. Rafała.

Kraków. (Tel. pryw.). Wydział „Tow. św. Rafała“ uchwalił rozwiązać Towarzystwo i wejść w porozumienie z Polskiem Tow. Emigracyjnem.

Z zaboru i caratu.

Sprawa Chełmska.

Petersburg. (Tel. pryw.). Komisya wniosków prawodawczych na ostatnich dwóch posiedzeniach zakończyła obrady nad poprawkami, wniesionemi do projektu chełmskiego i projekt w całości przyjęła. Wszystkie poprawki Koła polskiego i opozycyi odrzucono.

Różne.

„Dernièr cri“ katastrof.

Strassburg. (TBK). Podczas ćwiczeń balonowych fortecznego oddziału telegraficznego, po przerwaniu się liny począł wiatr pędzić balon ku miejscowości Blockheim. Włokący się za balonem drut stalowy zetknął się z przewodami elektrycznymi. Balon się zapalił i spadł ze znacznej wysokości. Dwaj oficerowie, którzy byli w łodzi, odnieśli ciężkie obrażenia. Balon się spalił.

Straszne skutki eksplozyi kotła.

San Antonio. (Texas). (TBK). Skutkiem eksplozyi kotła w fabryce lokomotyw zginęło według dotychczasowych obliczeń 25 osób. Fabryka jest zupełnie zniszczona, w innych sąsiednich budynkach wybuch również poczynił spustoszenia.

Katastrofa w kopalni.

Raciborz. (TBK). W szybie „Oskar II.“ w Hulczynie zasypały złomy 3 górników na śmierć.

Delirya szpiegowskie.

Londyn. (TBK). Podczas ćwiczeń w strzelaniu na wyspie Wight poza obrębem fortów przytrzymano człowieka, zdaje się obcokrajowca, pod zarzutem szpiegostwa. Znaleziono przy nim aparat fotograficzny.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiadomość o zaniechaniu podróży cesarza Wilhelma, która przyszła tutaj via Berlin, spowodowała na wczorajszej giełdzie bardzo pesymistyczną ocenę sytuacyi międzynarodowej. Przyczyniło się to, podobnie jak w Berlinie, do spadku kursów. Wprawdzie na początku giełdy ruch był mały, jednakże dał się zauważyć nieznaczny spadek kursów.

Z początkiem giełdy południowej tendencya ogólnie osłabła; kursy Montanów nieco spadły. W dalszym przebiegu giełdy kierujące papiery kulisowe pozostały bez widocznych zmian. W szrankach akcye praskiego żelaza, walory węglowe i akcye fabryki broni ucierpiały wskutek realizacyi.

DANIEL LESSUER.

22

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

— Oto — ciągnęła cudzoziemka — gdy przed kilkoma laty wybuchła wojna rosyjsko-japońska, książę Dymitry Omizoff... (lady Maud zadrżała całem ciałem), książę Dymitry Omizoff opuścił Paryż, żonę — tę baletnicę, przez którą stracił łaskę cesarską — i udał się z armią na Daleki Wschód. Do armii wstąpił pod przybranem nazwiskiem, nic korzystając z rang mu należnych. Ale wkrótce tajemnica jego została odkryta. Dymitry Omizoff wsławił się na wojnie najodważniejszymi czynami. Nie znam szczegółów. Wiem to tylko i to z bardzo pewnego źródła, że cesarz, dowiedziawszy się o jego heroicznych czynach, zwrócił mu tytuł i dobra. Dymitry jednak nie miał widocznie szczęścia, gdyż zginął przed ukończeniem wojny.

Wielkie dobra odziedziczył po nim zupełnie prawnie brat jego Borys. Co zaś do tytułu, to wszyscy członkowie tej samej rodziny noszą go u nas.

Zapanowało milczenie.

Mimo zadowolenia, jakie to wyjaśnienie musiało sprawić Angielce, stała zamyślona z oczyma utkwionemi w Tatianę, jak gdyby chciała przeniknąć jej myśli. Dlaczego — myślała — Tatiana mówiła te rzeczy, tak dla niej pocieszające, tonem tak grobowym? Dlaczego twarz jej jaśniała taką jakąś dziwną pięknością, pięknością nienawiści, zaciętości i postanowienia?

— Książę Borys jest moim narzeczonym — wymówiła w końcu lady Maud.

Panna Kachintreff znacząco kiwnęła głową:

— Domyśliłam się tego.

Na widok zimnej i sztywnej postaci cudzoziemki lady Maud uczuła się w swej dumie dotkniętą. Szybko wyprostowała szczupłe swe ramiona i podnosząc do góry głowę, wyrzekła z wyższością:

— Ja go kocham.

Twarz Tatiany pozostała nieruchoma, tylko rzęsy opuściły się niżej.

Angielka pałała pragnieniem dalszej rozmowy z Rosyanką, ale wobec nagłej zmiany, zaszłej w studentce, nie śmiała jej o to prosić. Duma i jakaś tajemnicza obawa powstrzymywały ją od tego. W końcu po kilku minutach przytłaczającego milczenia lady Maud zapytała:

— A cóż się stało z baletnicą? Czy żyje jeszcze?

— Nie wiem — odrzekła krótko Tatiana.

— Czy śmie ona nosić tytuł księżnej Omizoff?

— To jej tytuł — odparła żywo studentka — zostawił go jej mąż bez zastrzeżenia.

— Ale Omizoffowie są spokrewnieni z cesarzem. Więc cesarz w swym absolutyzmie mógł był zabronić tej baletnicy plamić tak to nazwisko, nazwisko, które będzie wkrótce mojem — dorzuciła lady Maud.

Po chwili zerwała się z otomany. I wyprostowawszy swą wysoką i wątłą postać, zaczęła przechadzać się z taką niewysłowioną dystynkcyą i wdziękiem, że postać jej za szczupła i za wysoka — wydawała się wprost uroczą.

Tatiana odrzekła powoli:

— Zapomina pani, że ta baletnica, która jest bezsprzecznie tak księżną Dymitrową Omizoff, jak pani będzie księżną Borysową Omizoff, należy do narodowości francuskiej. We Francyi zaś niema rządów absolutnych, które panują wbrew prawom ludu.

— Oh!... Tak pani sądzi? — zawołała lekceważąco Angielka.

I czysty błękit jej oczu przybrał wyraz nieufności, pogardy, zmięszanej z rozdrażnieniem dziecka, któremu zabroniono grymasów.

— Stanowczo — wyrzekła sucho — jestem zdania, że z podobnemi ideami nie możesz pani dawać lekcyi rosyjskiego.

— No, to pozwoli pani, że przerwę nasze stosunki, lady Maud.

— Zdaje mi się, że zwierzeniem się swojem zrobiłam sobie z ciebie wroga?

— A czyż odrazu nie przeczuwałam, że nie może być między nami przyjaźni?

— Ale nigdy nie przypuszczałam, że zapałasz do mnie nienawiścią.

— Właśnie dlatego, by nie wkradła się między nas nienawiść, żegnam panią.

— A idź sobie, idź... — zawołało zepsute dziecko, opanowane nagle wzruszeniem.

I aby nie poddać się wzruszeniu słabości, tak niegodnej jej rasy i położenia, szybko wybiegła z pokoju.

Tatiana popatrzyła na tę wytworną, znikającą sylwetkę, spowitą w batyst i koronki. Obserwator byłby oczekiwał od tej biednej dziewczyny, tak nagle odprawionej, świadomej swej wyższości nad Angielką, pełnej idei i wiedzy, a starganej w walce życia, choć jednego gestu oburzenia przeciw tej pysze bogactwa i szczęścia, choć jednego okrzyku zazdrości wobec tych przywilejów, które reprezentowało życie takiej lady Maud Carrington. Ale jakżeż by się omylił! (C. d. n.).

Ostatnia poczta.

— Rocznica Kraszewskiego. Wczoraj o godzinie 10 rano odbyło się w Krakowie w kościele na Skałce nabożeństwo za duszę Józefa Ignacego Kraszewskiego, jako w 25 rocznicę Jego śmierci. Udział wzięły w nabożeństwie reprezentacye Straży polskiej i Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek. Na sarkofagu w krypcie złożono wieńce.

— Echa macochiady. Naczelnik departamentu wyznań obcych Jazelnikow zdawał onegdaj osobiście sprawę carowi o przebiegu procesu Macocha.

— Jak w sensacyjnym romansie... W Odessie aresztowano bandę rabusiów, złożoną z 20 ludzi, którzy zrobili podkop pod dom księżnej Łobanowej-Rostowskiej w celu kradzieży.

— Afera Kuliabki. Z Kijowa donoszą: Sędzia śledczy przesłuchał b. naczelnika kijowskiej ochrany Kuliabkę w sprawie oskarżenia o roztrwonienie pieniędzy skarbowych. Po ukończeniu badania pozostawiono Kuliabkę na wolności po złożeniu 8000 rubli jako kaucyi.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś środa, rz.-kat. Eufemii m., gr.-kat. Wasyłyja mucz.

Wschód słońca o godz. 5·30 rano, zachód słońca o godz. 5·31 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, później wypogodzenie.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, później wypogodzenie.

Repertuar Teatru miejskiego:

Dziś, w środę 20. marca, po raz pierwszy (nowość) „Nerwowa awantura“, sztuka w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

Mianowania. Zarząd Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, na posiedzeniu odbytem dnia 10 bm., zamianował inspektorami pp. P. Kalkowskiego i St. Motykiewicza.

Wiadomości osobiste. Prezydent galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów Ryszard Wopatrni wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia. Kierownictwo Dyrekcyi objął wiceprezydent Artur Schiffner.

Przyszły następca tronu w Galicyi. Wczoraj o godz. pół do 7 rano wyruszył arcyks. Karol Franciszek Józef na czele swego szwadronu z Białej przez Kęty do Wadowic. Miasta Andrychów, Izdebnik i Kęty, którędy przejeżdżał arcyksiążę, odświętnie przystrojono. Arcyks. Zyta wyjechała z Białej do Wadowic koleją, gdzie przybyła przed południem o godz. 10. Na udekorowanym i przepełnionym publicznością dworcu przedstawił się arcyksiężnie kierownik starostwa tutejszego, radca namiestnictwa Pogłodowski. Arcyksiężna, w towarzystwie damy dworu bar. Ludwigstorff, wysiadłszy z wozu salonowego, wypytywała się starostę o stosunki w powiecie.

Arcyks. Karol Franciszek Józef przybył do Wadowic wczoraj o godz. 2 popołudniu. Odprawiwszy szwadron do kwater na przedmieściach, udał się arcyksiążę samochodem na dworzec kolejowy, gdzie oczekiwała go w wagonie salonowym od godz. 10 rano arcyks. Zyta. Z dworca udali się arcyksięstwo automobilem do przeznaczonych dla nich apartamentów. Tutaj w westybulu odbyło się oficyalne powitanie przez przedstawicieli władz. U wstępu do westybulu powitały arcyksięstwo żony oficerów, z których jedna, po przemówieniu, wręczyła arcyksiężnej Zycie wspaniały bukiet. Następnie przedstawił się arcyksięstwu korpus oficerski tutejszej załogi. Wieczorem odbyła się iluminacya miasta. Dziś o godz. 7·30 rano odjechał arcyksiążę ze swym szwadronem w dalszą podróż. Arcyksiężna Zyta odjechała równocześnie pociągiem kolejowym.

O pragmatykę służbową dla nauczycieli. Wczoraj wieczorem odbyło się w XIII. sali uniwersytetu posiedzenie lwowskiego Koła Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych w sprawie wniesionego przez rząd projektu nowej pragmatyki służbowej, który ogół nauczycielstwa uważa za krzywdzący. Referat objął p. dr. Janelli, przedstawiając treściwie i z wielką znajomością rzeczy projekt rządowy, oraz wskazując na poszczególne paragrafy, wymagające zmiany. Zgromadzeni zgodzili się na proponowane przez dra Janelliego postulaty i postanowili starać się o ich poparcie u rządu. W najbliższą sobotę odbędzie się posiedzenie Zarządu Towarzystwa, przy współudziale delegatów Kół prowincyonalnych, dla zastanowienia się nad sposobami, jakich należy użyć dla przeprowadzenia swych żądań.

Krajowy wiec fryzyerski. Po ukończonem popisowem czesaniu odbył się wspólny bankiet w hotelu „Bristol“, który zgromadził uczestników wiecu. Pierwszy toast wzniósł przewodniczący wiecu p. Czaczkes, który w wymownych słowach złożył podziękowanie Instytutowi technologicznemu na ręce dyrektora Tatarczucha za urządzenie kursu oraz oddanie sali na wiec. W odpowiedzi podniósł dyrektor Instytutu Tatarczuch zasługi przewodniczącego Czaczkesa około podniesienia materyalnego i zawodowego poziomu przemysłu fryzyerskiego i wyraził uznanie za zainicyowanie i znakomite urządzenie wiecu, który przyniesie niewątpliwie znaczne korzyści sferom interesowanym. Wspólna wieczerza przeciągnęła się do późnej nocy, dając sposobność ożywionej wymiany zdań; a w szczególności omawiano sprawy zawodowe, będące na porządku dziennym wiecu.

Z galeryi „człowiek-zwierzę“. Na policyę przyprowadzono wczoraj 9-letniego Stanisława, syna Jana i Józefy Krzywieckich, zamieszkałych przy ulicy Gródeckiej l. 55, przyczem doniesiono, że chłopaka tego rodzice w nieludzki sposób katują i ustawicznie znęcają się nad nim. Sterroryzowane przez okrutników dziecko ucieka ciągle z domu i kryje się po piwnicach, żyjąc jedynie dzięki temu, iż sąsiedzi, litując się nad niem, dają mu czasem przytułek i jedzenie. Nieszczęśliwe stworzenie zbite i posiniaczone miało częściowo oderwane uszy. Biedactwo oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy, a przeciw nieludzkim rodzicom wdrożono dochodzenie karne.

Bandycki napad na listonosza. Wczoraj po południu napadł na placu Krakowskim na jednego z listonoszów pieniężnych niejaki Julian Bronisław Niepokój, usiłując mu wyrwać torbę z pieniądzmi. Napadnięty bronił się jednak rozpaczliwie i zwabił krzykiem mnóstwo przechodniów, którzy przyszli mu z pomocą, rzucając się na rabusia i bijąc go dotkliwie. Ostatecznie z opresyi tej wyrwała nieszczęsnego bandytę policya. Po odprowadzeniu go na stacyę ratunkową i opatrzeniu zadanych mu ran przez lynchujących — powędrował rzezimieszek do aresztu.

Nagle zachorował w ul. Kurkowej wczoraj po południu jakiś robotnik nieznanego nazwiska; wobec tego, że stracił zupełnie przytomność wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego. Nazwiska jego nie można było na razie stwierdzić.

Znaleziono: Książeczkę wkładkową Kasy oszczędności na 72 K 94 h.; — książkę pospolitego ruszenia na nazwisko Romana Charko; — pugilares z 40 halerzami; — medalionik złoty, wysadzany kamykami, wewnątrz dwie fotografie; — pugilares z kilku koronami i recepisem; — wózek do rozwożenia owoców; — torebkę popielatą z łańcuszkiem niklowym, wewnątrz pugilares, 2 klucze, chustka i karta zastawnicza.

NADESŁANE.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 19 marca 1912. r. Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po —·—.

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

31. marzec	436—437
30 kwiecień	439—440
kwiec.-maj-czerw.	442—443
maj-czerw.-lipiec	444—445
kwiecień 1912—marzec 1913	450—460

Tendencya: Brak transakcyi na targu, ceny podano przypuszczalnie, cokolwiek niżej jak poprzednio, panuje bowiem usposobienie wyczekujące, cokolwiek zniżkowe.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 19. marca 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 650·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 855·—, Akcye Angiobanku 335·25 Akcye Unionbanku 622·50, Akcye Länderbanku 539·50 Akcye Bankvereinu 541·50, Akcye Bodenkredit 1313·— Akcye galic. Banku hip. 702·50, Akcye Praskiego Banku kredytowego —·—, Akcye kolei państwowych 732·50 Akcye kolei południowej 104·50, Akcye kolei północnej 5070, Akcye kol. czerniow. —·—, Akcye Alpiny 925·50, Akcye Rima Muranyi 716·—, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2791—·— Akc. Fabryki broni 881·50. Akcye tureckie tytoniowe 325·50, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 718·—, Oblig. węg. indemniz. —·— Renta majowa 89·85, Renta kor. austr. 89·90, Renta kor. węg. 89·60, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·40, 4-proc. listy Banku hipot. 91·75, 4 pół proc. l. Banku hip. 98·35, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·10, 4 i pół proc. B. kr, 98·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97·50, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 90·40, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 89·—, Losy tur. 240·—, Marki 118·06, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·40, Akcye Skoda 722·50 Galic. Bank kredyt. 99·25. Powsz. Bank depozytowy 549·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie chwiejne, w końcu częściowo poprawiło się, ponieważ Biuro Wolfa zaprzeczyło pogłosce o odwołaniu podróży cesarza Wilhelma. Szranki przeważnie słabo.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“ Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.